

Dr Bruce Waltke, Psalmy, wykład 17

© 2024 Bruce Waltke i Ted Hildebrandt

To jest dr Bruce Waltke i jego nauczanie na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 17, Lament wspólnotowy, Psalm 44.

Zacznijmy od wspólnej modlitwy. Ojcze, my, dzięki Twojej łasce, zdejmujemy buty z nóg, rozpoznając, że w Twoim świętym słowie znajdujemy się na bardzo świętej ziemi. A my ukorzylibyśmy się przed Tobą i uznalibyśmy swoją nieczystość. Dziękujemy, że w swojej świętości nas oczyściłeś, uświęciłeś.

Uczyłeś nas swoim świętym narodem, Twoim świętym ludem. Uświęciłeś nas. Dziękuję Ci, Panie, za orzeźwienie moich przyjaciół, którzy przybyli, każdy inny przyszedł i słuchał Twojego słowa.

Są dla mnie zachętą. Dziękuję Ci za nie. Dziękuję za Billa Mounce'a i za tę wyjątkową okazję dla studentów na całym świecie, aby głębiej zagłębić się w Twoje słowo i delektować się jego treścią.

I miejmy nadzieję, że uznają go za miód, słodszy niż plaster miodu i bardziej uzdrawiający niż miód. Spełnij każdą naszą potrzebę. Zaspokój naszą potrzebę, przedstawiając dzisiaj swoje słowo w imieniu Chrystusa.

Amen. W porządku. Cóż, naszym dzisiejszym zadaniem będzie Psalm 44.

Chcę tam wrócić w Twoich notatkach. Jest tam, nie wiem, czy w twoim programie nauczania, podaję stronę, która do tego pasuje, ale w każdym razie jest na stronie, nie, to nie są żadne strony, 222 twoje notatki. Aby więc ponownie się zorientować, szukamy różnych podejść.

po wykładzie na temat hermeneutyki widać teraz, jak ważne jest to, gdy powiedzieliśmy, że każdy przedmiot musi wygenerować odpowiednią metodę badania. Zauważyliśmy, że Pismo Święte ma trzy aspekty. Całe Pismo jest natchnione przez Boga.

Istnieje Bóg, który jest ostatecznym autorem i jest on bezbłędny. On jest doskonałością. Inspirował ludzkiego pisarza.

I mamy tę cudowną mieszankę słowa Bożego i doskonale słowa ludzkiego. I łączą się one w tym, co Welford nazwał swoją konkursywną teorią, w pełni słowem Bożym, w pełni słowem ludzkim. A potem jest i musimy okazywać współczucie.

Musimy przyjść z wiarą. Spotykamy się z Bogiem w duchu. Aby więc spotkać Boga w Duchu, musimy przyjść w Duchu, aby mieć z Nim relację, aby Jego Duch mógł do nas przemawiać.

To było więc fundamentalne. I zobaczyliśmy, że istnieje sam tekst, który podlega badaniom naukowym zgodnie z prawami filologii i tak dalej, a także studiowaniu słów, gramatyki i tła historycznego oraz wszystkiego, co robimy w trakcie kursu. Jesteśmy w stanie pracować nad tekstem, ale nigdy nie możemy zapominać o jej duchowym aspekcie.

Ostatecznie musimy przyjść z Duchem Świętym do słowa Bożego. A potem zaczęliśmy stosować różne podejścia. Przyglądamy się podejściu historycznemu i widzimy, że dominującą osobą w Psalterzu jest król.

Rzeczywiście, zobaczymy to dzisiaj w tych psalmach. Myślę, że przeciętny człowiek, który to czyta, nie zdaje sobie sprawy, że Psalmy dotyczą głównie króla, a Izrael utożsamiany jest z królem i dotyczą Chrystusa. Utożsamiamy się z Chrystusem i modlimy się razem z Nim.

Myślę, że to trochę inny sposób niż zwykle czytamy Psalmy lub były one czytane. Następnie doszliśmy do podejścia krytycznego, w którym zauważyliśmy, że psalmy możemy pogrupować w różne rodzaje psalmów. Istnieją więc cztery różne rodzaje psalmów. Jest hymn uwielbienia, jest pieśń wdzięczności, a potem jest psalm z prośbą lub lamentem.

Po czwarte, istnieją psalmy instruktażowe, które po drodze wydawca umieszcza psalm, aby zachęcić każdego, kto czyta podczas pracy z psalmami, do postępowania etycznego, ponieważ hymny bez etyki i życia są obrzydliwe dla Boga. Ciągłe przypomina nam się o konieczności bycia prawymi.

W Psalterzu definiujemy sprawiedliwość jako całkowitą zależność od Boga. Nie jest to trzymanie się prawa, ale raczej jego zależność od Boga, który żyje w nas prawem. Sprawiedliwi to ci, którzy troszczą się o wspólnotę i nie mszczą się.

Sprawiedliwi są zależni od Boga. Często są przedstawiani jako biedni, cierpiący, zależni i mali. I takie są petycje.

Kiedy oddajemy chwałę Bogu, musi być sprawiedliwie, dlatego mówię o tych psalmach instruktażowych. Następnie skupiliśmy się na trzecim, a potem na trzecim, jest psalm uwielbienia i wdzięczności oraz uwielbienia i prośby. Następnie są psalmy instruktażowe.

Przejrzeliśmy więc hymny uwielbienia, zobaczyliśmy ich motywy i treść, która się z nimi wiąże. I wkroczyliśmy w teologię doksologiczną, że w ich pieśniach pochwalnych

Bóg posługuje się ich pieśniami pochwalnymi, aby nauczyć nas teologii o sobie. I przejrzelśmy te wspaniałe dane na temat wzniosłych atrybutów Boga, które celebrują w rzeczywistości życia.

A potem przyjrzelśmy się piosence, więc spojrzeliśmy i nasze podejście polegało na spojrzeniu na nią szeroko, a potem szczegółowo. Zatem po pieśniach uwielbienia zajęliśmy się, jak sądzę, czym one były? Zrobiliśmy Psalm 8 i Psalm 100. Rozważaliśmy te dwie pieśni uwielbienia.

A naszą pieśnią wdzięcznej chwały był Psalm 92. Było też wiele innych psalmów, ale było ich 15, ale zrobiliśmy jeden. Psalmista zwyciężył swego wroga i jest to pewność, że sprawiedliwi rozkwitną.

Przyjrzelśmy się temu w Psalmie 92. Była to więc pieśń wdzięczności i uwielbienia. A potem przeszliśmy do psalmów błagalnych.

Zauważyliśmy, że bardzo martwią się o wroga. 47 z 50 psalmów petycji odnosi się do wroga. I jest to naprawdę walka duchowa, ponieważ wrogiem są niegodziwcy, co jest przeciwieństwem sprawiedliwych.

Zatem zamiast polegać na Bogu, niegodziwi są zależni od siebie i raczej zemszczą się na sobie, niż zwrócą się ku Bogu. I zamiast kochać Boga i bliźniego, są zajęci sobą. W istocie są samolubni i egoistyczni w tym, co robią.

I to jest niegodziwy w tym psalmie. Więc rozmawialiśmy o tym. Mówiliśmy także o modlitwach przeklinających, podczas których psalmista będzie się modlił, aby zostali osądzeni za zło, które popełnili.

I widzieliśmy, że te modlitwy są etyczne, ale nie są odpowiednie dla dzisiejszego kościoła, ponieważ jest to wiek łaski. To nie jest wiek sądu. I z tym walczyliśmy.

A potem przyjęliśmy, że naszą metodą jest spojrzenie na to bardzo szeroko. A potem skupiliśmy się na indywidualnych lamentach. I przyjrzelśmy się pierwszemu, czyli Psalmowi 3. A potem zrobiliśmy wczoraj Wielki Psalm Mesjański Jezusa na krzyżu, który jest lamentem indywidualnym.

I myślę, że na tym zakończyliśmy. Nie zrobiliśmy wspólnego lamentu. A w twoich notatkach dałem ci dwa wspólne lamente, Psalm 90 i Psalm 44.

Ale myślę, że ograniczę się tylko do jednego, Psalmu 44. I na tym właśnie jesteście. Myślę więc, że mamy teraz kontekst tego, na jakim etapie naszego kursu się znajdujemy.

To psalm, można go nazwać modlitwą za męczenników. Te psalmy lamentacyjne przekazują nam teologię, która pozwala nam przejść przez cierpienie. I zauważyliśmy, że dominującym nastrojem psalmu jest lament.

Jedną trzecią Psałterza stanowią psalmy lamentacyjne. To nastrój dominujący. I zauważyliśmy od profesora Mobleya, że cierpienie nie jest marginalne.

To nie jest coś, co zostawiamy za sobą. Cierpienie jest absolutnie niezbędne w życiu duchowym. Zatem te psalmy uczą nas wiele o cierpieniu i o tym, jak odnosić się do cierpienia.

Pomocne może być rozróżnienie między zasłużonymi cierpieniami a niezasłużonymi cierpieniami, ponieważ nie mamy większego problemu z zasłużonymi cierpieniami. Przez zasłużone cierpienia mam na myśli to, że jesteśmy karani za naruszenie jakiegoś prawa. Wszyscy to rozumiemy.

Jeśli więc przekroczę dozwoloną prędkość, mogę poczuć udrękę, gdy zobaczę we wstecznym lusterku migające czerwone światła. Myślę, że może jesteś bardziej pobożny niż ja, ale podejrzewam, że większość miała doświadczenie migania czerwonymi światłami we wstecznym lusterku. Nie tylko odczuwasz niepokój policjanta, ale możesz także poczuć finansowe ukłucie w postaci kilkuset dolarów kary lub ukarania Twojego ubezpieczenia.

Rozumiemy zatem, że zasłużone cierpienia mają miejsce wtedy, gdy złamałeś jakieś prawo. A więc jest jednak druga strona tego, a są takie, które nazywamy psalmami pokutnymi, jak Psalm 51, który oglądaliśmy, i oznacza to, że jest to zasłużone cierpienie. W jego przypadku cierpieniem było tak naprawdę jego sumienie.

Nie mógł żyć z takim ciężarem. Potrzebował zbawienia od winy. On także był skazany na karę śmierci, ale sam się na nią poddał.

Widzieliśmy niesamowitą łaskę Bożą w zasłużonym cierpieniu i przebaczeniu Dawida. Niezasłużone cierpienia mają miejsce wtedy, gdy nie złamałeś żadnego prawa. Zatem nie naruszyłeś prawa i nagle w lusterku wstecznym widzisz migające czerwone światła.

Nie zrobiłeś nic złego. Poza tym zostajesz ukarany i wiesz, to niesprawiedliwe. To niesprawiedliwe i niezasłużone cierpienie.

I tacy właśnie są psalmiści. Są dwa rodzaje niezasłużonych cierpień. Niezasłużone cierpienia są dwojakiego rodzaju.

Mogą one wynikać z twojej niewinności lub czynienia dobra, na przykład misjonarz może ponieść śmierć męczeńską. A więc jedno, jeśli jest to bardzo niesprawiedliwe,

jeśli policjant mnie zatrzyma, ukarze grzywną, to nie zrobiłem nic złego. Nie złamałem żadnego prawa.

To po prostu niesprawiedliwe, ale on to robi. Ale przesunęmy to na drugą stronę, że dzieje się tak dlatego, że dobrze sobie radzę. Załóżmy więc, że zatrzymuję się, aby pozwolić kalece przejść przede mną.

I w tym akcie, teraz policjant mnie zatrzymuje, daje mandat i karze, bo dobrze sobie radzę. To ekstremalne. I to właśnie mamy w psalterzu.

Mamy niewinne cierpienie, ale wykracza ono poza to, co w Psalmie 44, z którym w rzeczywistości mają do czynienia, ponieważ możecie to zobaczyć w wersecie 22, jeśli je macie. Jednak ze względu na Ciebie przez cały dzień stoimy w obliczu śmierci. Uważani jesteśmy za owcę przeznaczoną na rzeź.

Jest to niezastuzone cierpienie za czynienie dobra. Cierpią, bo służą Bogu. A gdzie rozpoznajesz ten werseł? Tak, Paweł używa tego w ósmym rozdziale Listu do Rzymian.

On to właśnie podnosi. Widzicie, mówię, myślę, że Chrystus i apostołowie nauczyli się tego Psalterza na pamięć. Jestem zdumiony, jak Paweł i apostołowie potrafili po prostu wybrać te wersety.

To wyjątkowy werseł, w którym dla ciebie przez cały dzień stoimy w obliczu śmierci. Mówi, że jest to prawdą w odniesieniu do wspólnoty apostołowskiej, ponieważ czyniła dobro i głosiła ewangelię. A ponieważ Piotr uzdrowił chromego i kontynuował dzieła Jezusa, Piotr został osadzony w więzieniu.

I w końcu zostali męczennikami, a to jest jeszcze gorsze. Jest to więc naprawdę niezastuzone cierpienie, ponieważ czynicie dobrze. I tak, posługując się analogią policjanta, starałem się pomóc nam zrozumieć różne rodzaje cierpień od cierpień zastuzonych do cierpień niezastuzonych i niezastuzonych, aby odróżnić niewinnych od tych, którzy rzeczywiście czynią dobro, jak misjonarze, a oni cierpią, ponieważ robią dobrze.

Jest to więc psalm dla męczenników, który podaje im prawdy, według których mogą żyć. Jeśli nie będziemy kierować się tymi prawdami, jeśli wierzymy w Boga jako sprawiedliwego i nie przejdziemy przez doświadczenie niesprawiedliwego cierpienia, czy to niewinnego, czy też dlatego, że czynimy dobro, grozi nam niebezpieczeństwo rozbicia się naszej wiary. Gdzie jest Bóg? Dlaczego jest to niesprawiedliwe? Bóg jest sprawiedliwy.

Bóg jest dobry. I tutaj cierpię. Są też ludzie, którzy rozbijają swoją wiarę, ponieważ nie wiedzą, jak sobie z tym poradzić.

Sam psalmista stanął przed tym wyzwaniem. Prawie stracił wiarę. Można to zobaczyć w Psalmie 73, jeśli chcesz tam ze mną zwrócić się, otwiera to drugą księgę Psalterza.

A to jest psalm Asafa. I on mówi, i widzicie, on zaczyna od nich, on nie wypiera się Boga. Zawsze jest pochwałą.

Zaczyna od pochwały. Zaprawdę, Bóg jest dobry dla Izraela. Zatem cokolwiek robi, działa z pożytkiem i działa w pięknym stylu.

I potwierdza to, ale dla tych, którzy są czystego serca, ale jeśli chodzi o mnie, moje nogi prawie się poślizgnęły. To jest poza drabiną wiary. Prawie straciłem punkt oparcia, bo zazdrościłem aroganckim, gdy widziałem dobrobyt bezbożnych.

I opisuje je, jacy są. A następnie w wersecie 12 mówi, że tacy są niegodziwi. Zawsze są bez opieki.

Kontynuują gromadzenie bogactwa. Zaprawdę, na próżno zachowywałem czyste serce i w niewinności umywałem ręce. I dlatego ze względu na pomyślność bezbożnego i jego własne cierpienia, w jego przypadku niewinne, a nie dlatego, że czynił dobrze.

Ale w wersecie 2 mówi, że prawie się poślizgnąłem. Prawie straciłem równowagę. Prawie zszedłem ze ścieżki wiary i prawości.

I składa szczere wyznanie. A co się z nim dzieje, to jego własne badanie. I może w tym kursie później zrobię Psalm 73.

Wchodzi do sanktuarium i wtedy widzi ich koniec i ma jego pełny obraz. I to właśnie dzieje się w Psalmie 73. Kiedy więc przechodzimy przez okres niezastuzonego cierpienia, grozi nam niebezpieczeństwo utraty wiary i po prostu zejścia ze ścieżki.

Jeśli oglądaliście film „Cuda z nieba”, ta kobieta, kiedy jej córka cierpiała na tę, wydawałoby się, śmiertelną dolegliwość, powiedziała: „Nie mogę już wierzyć w Boga”. I to nie jest niczym niezwykłym.

Instytut Moody publikował zdjęcia naukowe. I pamiętam szczególnie jednego, nie wiem, co to miało wspólnego z nauką, ale toczył się tam dialog pomiędzy pilotem, a on był nowicjuszem. A on, myślę, że to był jeden z pierwszych razów, kiedy poleciał solo. Koresponduje także z kontrolerami na, zdaje się, lotnisku Colorado Spring.

I wszystko na taśmie przebiega normalnie. Pozostają na belce i jesteś na właściwej wysokości. Masz prawo, wszystko jest w porządku.

Zapewniają go, że wszystko jest w porządku. I nagle mówi : Jestem w chmurze. Nie widzę, gdzie jestem.

I powiedzieli, że to w porządku. Po prostu idź dalej. Nic ci nie będzie.

Wyjdiesz z chmury. Ale w tej chmurze, w której stracił kontakt wzrokowy, wpadł w panikę. A następną rzeczą, którą usłyszysz na nagraniu, jest to, że jestem w rozsypce.

Wtedy mu mówią: puść kij. Samolot sam się wyprostuje. Mówi: nie mogę.

A ja jestem w rozsypce. I w tym momencie jest w stanie paniki. A wieża kontrolna go zapewnia.

Dzieje się tak trzy lub cztery razy. Za każdym razem płacze w panice, bo stracił kontakt wzrokowy. Jest w tej chmurze.

On jest przestraszony. I ostatni raz mówi: „Nie mogę”. I to już koniec taśmy.

Rozbił się, bo stracił kontakt wzrokowy. I pomyślałem sobie, że to jest obraz życia wiary. Kiedy tracimy racjonalny kontakt, nie widzimy, gdzie jesteśmy.

To nie ma żadnego sensu. Wtedy grozi nam upadek i ludziom to się zdarza. Co musimy zrobić, kiedy jesteśmy w chmurze i tracimy, w metaforze, racjonalny kontakt, nie rozumiemy, co robi Bóg.

Pozostaje nam tylko przejść do sterowania, do panelu naszych instrumentów. W tym momencie musimy latać według przyrządów. A Psalm dają nam prawdy, według których możemy żyć.

Musimy przelecieć według przyrządów przez ten czas, kiedy straciliśmy racjonalny kontakt. To nie ma żadnego sensu, ale są prawdy, których możemy się trzymać. Psalm 44, podobnie jak wszystkie te Psalm, daj nam prawdy, których możemy się uchwycić.

To rodzaj tablicy przyrządów, za pomocą której możemy przeprowadzić nasz statek przez kryzysy życiowe. I tak odczytuję Psalm. A kiedy będziemy to czytać, zastanów się, co pomaga temu Psalmiście, gdy przechodzi przez niezасłużone cierpienia, aby czynić dobro.

Dlaczego nie rozbija statku? A Psalm kończy się w Psalterzu. A na końcu Psalmu jego sytuacja nie jest rozwiązana. I nie ma jeszcze odpowiedzi, tak jak zwykle o niej myślimy.

Przeczytajmy więc Psalm 222. Jest to syn Koracha, maskil, co oznaczałoby zachowanie ostrożności. Nie wiem, dlaczego mamy kilka Psalmów oznaczonych maskil, ponieważ wszystkie Psalmy czynią nas rozważnymi. Więc chyba naprawdę nie wiem, co to jest.

Wiem, co to znaczy etymologicznie, ale nie wiem, dlaczego jest to wyjątkowy Psalm, ponieważ dla mnie każdy Psalm jest maskilem. Dlatego nie rozumiem. Musi tu chodzić o coś innego, ale nie wiemy, co to oznacza.

W Psalmach nie było słów. Nie wiemy, co mają na myśli. Większość z tych terminów technicznych tak naprawdę nie wiemy, co one oznaczają.

Swoją drogą, my też nie wiemy, co ma na myśli Selah. W zwykły sposób studiujesz słowo takie jak Selah, możesz sięgnąć do starożytnych wersji, takich jak Septuaginta, łacina lub Targum. I myślę, że oni też nie wiedzieli, co to znaczy, ponieważ przetłumaczyli „wieczny”.

Myślę, że mogli przeczytać inne słowo. To oznacza słowo Netzach , a nie Selah. A potem spójrz na rabinów, czy mogą nam pomóc? Nie wiedzą, co to znaczy.

W takim razie możesz zająć się współczesnymi językami pokrewnymi i pracą naukową. Czy ktoś wie, co oznacza Selah? W literaturze zaproponowano 60 różnych definicji i nie ma konsensusu. Zatem dochodzę do wniosku, że nie wiemy.

I w tym momencie nie możemy tego wiedzieć. Więc odpuściłem. Nie wiem dlaczego tak jest.

Ludzie mówią, że chcą podwyższyć głos lub coś w tym rodzaju. Wydaje się, że są one przerywane, ale niektóre pojawiają się w samym środku wersetu. Nie rozumiem pauzy w środku wersetu.

Więc naprawdę nie wiem, co Selah ma na myśli. W NIV nie przetłumaczyliśmy tego w 1984 roku, ponieważ było to słowo bez znaczenia, może słowo dla muzyka, ale teraz zamierzamy je ponownie umieścić, ponieważ jest w tekście. Ale zrozumiem, nikt nie wie, co to znaczy.

Dobra. W porządku. A więc to jest słowo meschiel . Ja też nie wiem, co to na pewno oznacza. Na własne uszy słyszeliśmy, Boże, nasi przodkowie powiedzieli nam, co uczyniłeś za ich dni i dni dawno temu. Swoją ręką wypędziłeś narody i zasadziłeś naszych przodków.

Zmiażdżyłeś narody i sprawiłeś, że nasi przodkowie rozkwitli. Słowem tak, zwróć uwagę na równoległość. Czytasz równoległe i zauważasz, jak są one powiązane.

Uwaga 2A, wyjechałeś. Zwróć uwagę na eskalację w 2B, zmiądzżyłeś. Zwróć uwagę na rozwój od zasadzenia do kwitnienia.

Można było zobaczyć, co się tam dzieje. Kiedy założysz soczewkę na czytanie poezji, zaczniesz widzieć, jak ulega ona eskalacji i intensyfikacji w miarę czytania. Więc właśnie to zauważyłem.

Po prostu zachęcam cię, gdy czytasz swoje Psalmy, które dostrzegają paralelizm i może to być bogata medytacja nad nim. To nie ich miecz, werset 3, to nie ich miecz zwyciężyli w tej krainie, ani ich ramię nie przyniosło im zwycięstwa. To była Twoja prawa ręka, Twoje ramię i światło Twojego oblicza, bo ich umiłowałeś.

Jesteś moim Królem i moim Bogiem, który zarządza Jakubowi zwycięstwa. Dzięki Tobie odpychamy naszych wrogów. Przez Twoje imię depczemy naszych wrogów.

Nie ufam mojemu łukowi. Mój miecz nie przynosi mi zwycięstwa, ale Ty dajesz nam zwycięstwo nad naszymi wrogami. Zawstydzacie naszych przeciwników.

W Bogu chlubimy się przez cały dzień i będziemy wielbić Twoje imię na wieki. Ale teraz odrzuciłeś nas i upokorzyłeś. Nie wyruszacie już z naszymi armiami.

Sprawiłeś, że się wycofaliśmy, zanim wróg i nasi przeciwnicy nas splądrują. Wydałeś nas na pożarcie jak owce i rozproszyłeś między narodami. Sprzedałeś swoich ludzi za grosze, nie zyskując nic na ich sprzedaży.

Wydałeś nas na pośmiewisko sąsiadom, na pogardę i na pośmiewisko dla otaczających nas osób. Uczyniłeś nas przystowiem wśród narodów, a lud kiwa nad nami głowami. Cały dzień żyję w hańbie, a twarz moja pokryta jest wstydem od szyderstw tych, którzy mi urągają i oczerniają z powodu wroga żadnego zemsty.

To wszystko na nas spadło, choć nie zapomnieliśmy o Tobie. Nie złamaliśmy Twojego przymierza. Nasze serca nie odwróciły się.

Nasze stopy nie zboczyły z Twojej ścieżki, lecz Ty nas zmiądzżyłeś i uczyniłeś siedliskiem szakali. Okryłeś nas głęboką ciemnością. Gdybyśmy zapomnieli imię naszego Boga lub wyciągnęli ręce do obcego Boga, czy Bóg nie odkryłby tego, znając tajemnice serca? Jednak ze względu na Ciebie przez cały dzień stoimy w obliczu śmierci.

Uważani jesteśmy za owce na rzeź. Zbudź się, Panie, dlaczego śpisz? Obudź się. Nie odrzucaj nas na zawsze.

Dlaczego chowacie twarz i zapominacie o naszej nędzy i ucisku? Zostaliśmy sprowadzeni na proch. Nasze ciała przylegają do ziemi. Powstań i pomóż nam, wybaw nas przez swoją niestabną miłość.

O kierowanie muzyką do melodii Ludwika.” I to jest psalm. Teraz jesteśmy w dyskusji na temat formy i motywów. I myślę, że można podzielić psalm na te motywy.

Masz bezpośredni adres. Rozmawia z Bogiem, Bogiem prawowitym. I myślę, że wtedy zrozumiesz, gdzie umieścićbyś pewność siebie i pochwałę, czytając psalm? Ile wersetów? Gdzie widzisz pewność i uwielbienie w Psalmach od pierwszego do ósmego? Prawidłowy.

I wrócimy do tego. I właściwie to, co mamy tutaj w wersach od jednego do ósmego, w wersecie pierwszym, jeśli spojrzysz na swój hebrajski, zobaczysz, że nie zapisałem tego na stronie. To czterowiersz.

W tym konkretnym przypadku istnieją zasadniczo dwa AB. To samo dotyczy wersetu trzeciego. W porządku.

A co potem dostajemy? Myślę, że można by powiedzieć, że to pochwała. Przez cały dzień będziemy się chlubić Twoim imieniem. I myślę, że to także funkcjonuje jako pewność siebie.

Nasz ojciec zaufał Tobie i dałeś im tę ziemię. Myślę, że to też widać, więc zestawilem to w formie wyrazu pewności i pochwały. Co zatem dzieje się w wersecie dziewiątym? Lament.

Tak, stąd ten lament. I to również można uznać za skargę. Mamy tu nowy motyw, którego nie ma w wielu psalmach.

I ten lament przechodzi przez werset 16. Następnie pojawia się nowy motyw, który jest wyjątkowy. No cóż, to właśnie sprawia, że jest to cierpienie za czynienie dobra, ten kolejny krok, bo tu jest protest.

I mamy nowy motyw protestu, który trwa od 17 do 17. A jak daleko, twoim zdaniem, jest protest? A gdzie zaczyna się petycja? Prawidłowy. Począwszy od 23, zaczynasz Przebudź się, Panie.

I tak zaczyna się petycja. Myślę więc, że kiedy już zdobędziesz soczewkę zrozumienia, zaczniesz dyskretizować i rozumieć kompozycję tego, jak to jest składane. Poza tym w wersach od pierwszego do ósmego mamy pewność i uwielbienie, w wersach od dziewiątego do 16 mamy lament, w wersach od 17 do 22 mamy protest, a w wersach od 23 do 26 mamy Petycja.

Interesująca jest tutaj struktura psalmu. Wydaje mi się, że we wszystkich tych psalmach, przy wszystkich ich emocjach, udręce serca, zawsze jest ta ogromna symetria i struktura, która pokazuje, że nie wpadają w panikę jak pilot, o którym mówiliśmy, którego emocje przejęły kontrolę nad powód. Emocje nie przejęły przenikliwego myślenia.

I myślą jasno. Powiedziałem, że w tym konkretnym psalmie są dwie linijki w wersecie pierwszym i dwie linijki w wersecie trzecim, co sprawia, że w wersetach od pierwszej do ósmej w pochwałach i ufności mamy właściwie 10 linijek poezji hebrajskiej. Następnie w wersetach od dziewiątego do 16 mamy osiem wersów poezji hebrajskiej.

Jeśli policzysz od dziewięciu do szesnastu, mam nadzieję, że będzie osiem. Następnie w ramach protestu macie sześć linijek poezji hebrajskiej. To będzie od 17 do 22.

Następnie w petycji mamy cztery wersety poezji hebrajskiej. Więc idziesz 10 linii, osiem linii, sześć linii, cztery linie. Nie sądzę, że to przypadkowe.

Myślę, że to pokazuje, że ten psalm ma pełną kontrolę nad tym, co robi. W całej tej udręce i przechwalaniu się Bogiem, w tym wszystkim emocje nie zniszczyły jego sposobu myślenia, jego zdolności do myślenia. A on mówi: Widzę spokój i opanowanie, a dzieje się coś innego.

Zaproponował mi, nie wiem, mieszkał w Ritterbosch na Free University w Amsterdamie. Mówi, że ma kształt zigguratu. I daję wam zdjęcie zigguratu na stronie 224.

Jest tam ziggurat i widać, że ma dużą podstawę. Potem masz kolejny płaskowyż. Następnie masz pawilon na górze.

To tam odbyła się modlitwa. To było na samej górze. Wydaje się, że ten psalm jest zbudowany jak ziggurat, w którym jedna część jest dobudowana na drugiej.

Kulminacyjnym momentem jest petycja na końcu. Mój przyjaciel zrobił to dla mnie i pokazał mi Bruce'a, poetę wspinającego się na ziggurat. To daje nam ogólny zarys psalmu.

Myślę, że kiedy zrozumiemy motywy, będziemy mogli zacząć pracować trochę lepiej. To nie tak, że nie rozumieliśmy psalmu i mogliśmy go używać tak jak Paweł, ale myślę, że możemy zrobić kolejny krok. I o tym właśnie jest ten kurs.

Jest trochę bardziej zaawansowany. Wziąłem ten wiersz i przeczytałem go. To naprawdę interesujące, kiedy czytasz wszystkie rzeczy, które tu podałeś.

To naprawdę wzmacnia te psalmy. Cały materiał tła, Bruce, który zebrałeś. Żeby Bóg wziął kogoś takiego jak ja, kto nawet nie wiedział, że istnieją seminaria, i uczynił mnie profesorem.

Wykonuję tego rodzaju pracę. To po prostu niesamowite. Cóż, wiecie, ten kontekst wczoraj, wiecie, w Samuelu, gdzie opowiedział całą historię Davida i wszystkich tych graczy, wszystkie te rzeczy.

No cóż, to właśnie sprawiło, że Psalm 51 eksplodował. Na zdrowie. Błogosławię Was wszystkich, bo macie do tego serce, świętujecie i kochacie prawdę.

I dlatego jest to przywilej. To znaczy, mogłem uczyć na uniwersytecie, ale nie chciałem uczyć na uniwersytecie. Chciałem nauczać z ludem Bożym i chcę przygotowywać pastorów i ludzi, którzy kochają Słowo.

Nie chciałem uczyć ludzi, którzy nie wczuliby się w to duchowo. To nie było moje powołanie. Zatem moim powołaniem jest karmienie kościoła i to jest moje pasterstwo.

I na tym skończyłem. Dziękuję za zachętę. Problem w tym, że wiem, o ile więcej mógłbym zrobić.

I to nie jest pobożna rozmowa. Zdałem sobie sprawę, że naprawdę powiem: zrobiłem to, co zrobiłem, ale nie poszło mi najlepiej. Szczerze mówiąc, tak się czuję.

Dziękuję za to. No cóż, w każdym razie w porządku. Co więcej, jeśli chodzi o strukturę, każda z tych 10, 8, 6 i 4 dzieli się na dwie połowy.

Można zobaczyć, że w części dotyczącej pochwał i pewności siebie w pierwszych pięciu wersach, czyli wersach od pierwszego do trzeciego, on patrzy w przeszłość i wyjaśnia, dlaczego ma pewność płynącą z przeszłości. A w kolejnych pięciu linijkach wersów od czwartego do ósmego wyraża swoją pewność i przenosimy się do teraźniejszości. Zatem zaczynasz od wersu pierwszego, słyszeliśmy na własne uszy, nasz Boże, nasi przodkowie powiedzieli nam, co uczyniłeś za ich dni, w dawnych czasach.

Ale potem przechodzimy do wersu dziewiątego: jesteś moim Królem, moim Bogiem. I przez ciebie odpychamy wrogów, a on zabiera ich do teraźniejszości. Przechodzi więc od przeszłości do teraźniejszości.

Masz pięć i pięć. Nie sądzę, że to przypadek. W części lamentującej w wersach od dziewiątego do 16 te osiem wersów również dzieli się na dwie połowy.

Pierwsze cztery dotyczą jego porażki na polu bitwy. Odrzuciłeś nas i upokorzyłeś, dlatego nie wyruszasz z naszym wojskiem. Zmusiliśmy nas do odwrotu przed wrogiem.

W kolejnych czterech linijkach opowiada o swoim upokorzeniu, o tym, jak czuje się upokorzony, ponieważ reprezentuje żywego Boga, został pokonany i czuje wstyd. Powtórzę: Jezus musiał czuć to wszystko, kiedy był na krzyżu, więc zawstydzali go i karcili, itd., ale on wiedział, kim był. Zatem 10 zamienia się w piątkę i piątkę.

Ósemka przechodzi w czwórkę i czwórkę. A protest w wersetach od 17 do 22 polega na tym, że protestujemy, że byliśmy wierni. Nie zawróciliśmy.

To niezastuzone cierpienie. Nie złamaliśmy twojego prawa. Wiemy więc, że jest to niezastuzone cierpienie.

Mamy więc trzy linijki, w których on to mówi, i trzy linijki, które to potwierdzają. To jest w wersetach od 20 do 22. Innymi słowy, jeśli jest jakakolwiek wina, jeśli jest to zastuzone cierpienie, wtedy oczekuje, że prorok powstanie i powie: jesteś tym człowiekiem i jesteś winny.

I tak, jak w przypadku Jozuego i mnie, on wylewa swoje oblicze, zostaje upokorzony. Jest na ziemi. Popadli w porażkę.

I Bóg mówi prorocze słowo: w obozie jest grzech. Ale nie ma słowa proroczego. Nie ma potępienia.

To po prostu przedstawienie nam rzeczywistości przez co muszą przejść święci i muszą żyć wiarą. Musiało to więc być wielką pociechą dla apostołów, którzy wszyscy idą na śmierć męczeńską i głoszą słowo Boże. I tak upadł król i jego armia.

Jest to więc dla nas wielka pociecha. Dlatego nazywam ją modlitwą męczeńską, przekazującą nam prawdy, którymi możemy żyć w naszym cierpieniu. Petycja również składa się z dwóch części.

Masz pytania, dlaczego śpisz? Dlaczego zakrywasz twarz? A potem rzeczywistość, jesteśmy powaleni na śmierć, powstań, pomóż nam, uratuj nas z powodu Twojej niezawodnej miłości. Oto ogólna struktura Psalmów. I nawet tak, jak masz nawet cztery i cztery, które podzielą się na dwa i dwa i tak dalej.

To jest po prostu szóstka, która przechodzi w trójkę, trójkę i tak dalej. Bruce, czy myślisz, że w naszych czasach dobrobytu, materializmu, zdrowia i bogactwa oraz dostępu do wspaniałej medycyny, czy uważasz, że nie rozumiemy cierpienia? Naprawdę. Nie sądzę, myślę, że częścią problemu jest to, że nie ryzykujemy wystarczająco dużo, by cierpieć.

Więc myślę, że to prawda w moim przypadku. Nie mówię tego. To znaczy, myślę, że nie wnikam w pełni w cierpienia Chrystusa, bo nie narażam się na ryzyko w swojej strefie komfortu.

Myślę więc, że to częściowo jest tego przyczyną. Myślę, że źle położono nacisk na zdrowie, bogactwo i dobrobyt. Świętujemy Wielkanoc, ale nie obchodzimy Wielkiego Piątku.

Wszyscy cieszą się z Wielkanocy, ale nie, Wielki Piątek nie jest nutą dominującą. Zgodnie z moją nową tradycją, w której jestem, mamy 40-dniowy Wielki Post, podczas którego wyrzekacie się wejścia w cierpienie. Przez 40 dni żyjesz w okresie Wielkiego Postu.

Przez 50 dni żyjesz w dniu Pięćdziesiątnicy, co moim zdaniem jest pomocne. A więc nigdy, wychodząc z mojej starszej tradycji, nigdy nie należałem do jakiegoś rzymskokatolika, gdzie nie byłem, nie byłem. Więc nie identyfikowałem się z tym.

Nigdy nie obchodziłem Środy Popielcowej, ale teraz idę na Środę Popielcową, aby przypomnieć sobie o mojej śmierci i ciemności, jaką może być życie. Żyjesz w okresie Wielkiego Postu, gdzie cierpisz. Myślę, że to jest dobre duchowo.

Nauczyłem się, że jest to dobre duchowo. Uczę się, że liturgia ma wartości duchowe, które zupełnie mi umknęły. Więc myślę, że to by pomogło.

To powstrzyma cię od myślenia o bogactwie, zdrowiu i dobrobycie, ponieważ tak naprawdę jesteś ciągle, to znaczy, jeśli pościsz i odczuwasz głód, nie masz pojęcia o zdrowiu, bogactwie i dobrobycie. Zdajesz sobie sprawę, że jest opóźnione i nie możesz się doczekać niedzieli, kiedy znów będziesz mógł świętować, ponieważ tego nie robisz, pościsz w piątek, ale nie pościsz w niedzielę, coś w tym rodzaju. Myślę więc, że cała liturgia ma jakąś wartość.

Cóż, ludzie modlą się za chorych. Modlimy się tylko, aby wszystko, co nas niepokoi, zniknęło. Nie chcemy, żeby to zniknęło.

Panie, musisz nas wydestać. Kiedy jest niezastudzony, zastudzony czy cokolwiek innego, radzi sobie z tobą duchowo. Prawidłowy.

Daje nam nadzieję, że odpowie na modlitwę w tym życiu. Ale my wiemy i dlatego bez wiary nie można podobać się Bogu. Żyjemy dla Niedzieli Wielkanocnej, a Niedziela Wielkanocna jest poza śmiercią.

Żyjemy dla wiecznego miasta. Nie żyjemy dla tego miasta. Żyjemy dla miasta wiecznego, które dla nadziei, która była przed nim, przetrwało krzyż.

I to był, to jest Paweł, on wszystko znosi. I mówi, że jeśli nie będzie zmartwychwstania, to jesteśmy całkowitymi głupcami dla Chrystusa. I ten werset, który jest tak trudny, gdy ludzie go nadużywają i mówi: dlaczego mieliby przyjmować chrzest za zmarłych? I w tym miejscu ludzie popełniają błąd poprzez złą egzegezę.

Tak więc mamy Mormonów, którzy chrzcili za zmarłych, myśląc, że ktoś inny może zostać ochrzczony, zając miejsce zmarłych i udzielić im chrztu. A Paweł mówi o tym, że mamy tutaj ludzi, którzy umierają i cierpią dla Chrystusa i są męczennikami. Dlaczego ktokolwiek miałby zostać ochrzczony, aby zająć ich miejsce? To właśnie ma na myśli.

Zatem jedynym powodem, dla którego przyjąłbyś chrzest i utożsamiałbyś się z tym, zająłbyś ich miejsce i został męczennikiem, jest to, że wiesz, że istnieje coś poza śmiercią, tak jak było to w przypadku męczenników przed tobą. Musimy więc żyć w świetle zmartwychwstania, a nie w świetle tego świata. Doceniam to.

Doceniam waszą interakcję, ponieważ modliliście się, abym został odświeżony i wszyscy odświeżyli mnie łaską Bożą. To była nasza niedzielna poranna modlitwa. Bądź odświeżony.

I zostałem odświeżony pod każdym względem. Zostawimy to tam, ale było to świetne odświeżenie. W porządku.

Teraz po prostu przez to przejdźmy. Teraz, gdy mamy już dobre pojęcie o tym, dokąd zmierzamy w tym psalmie, omówiliśmy, jak sądzę, niektóre istotne elementy. Zatem pozwól, że zapytam, powiedziałem, że kiedy przechodzimy przez okres niezasłużonego cierpienia i tracimy racjonalny kontakt, i porównaliśmy to do pilota, który znajduje się w chmurze, traci kontakt wzrokowy i może rozbić swój samolot i musi nauczyć się latać według przyrządów.

Więc pytam: jakie są instrumenty? Co mówi nam nasza tablica przyrządów, co pozwala nam przelecieć statkiem przez ten czas, kiedy tracimy racjonalny kontakt, kiedy wydajemy się tak niesprawiedliwi i tak niesprawiedliwi. Jakie prawdy przyszły ci do głowy podczas czytania? A my wrócimy i pomyślimy o tym przez chwilę. Chcesz odpowiedzi? Tak.

I mówisz o tym psalmie? Z tego psalmu. Ponieważ ogólnie przeglądam psalm, powiedziałbym, że kiedy jesteś w tym miejscu, zaufanie, pisma święte, czyli mam na myśli sekcję zaufania. A co wynika z sekcji zaufania? Powiedziałeś coś bardzo znaczącego w części poświęconej zaufaniu.

Co dodało mu pewności siebie? I powiedziałeś Pisma. I to właśnie zrobił. Nasi ojcowie nam powiedzieli, a my biliśmy ich, bo nie uczyli następnego pokolenia, ale byli tacy, którzy musieli odejść.

Zatem robi to, co powiedzieli nam nasi ojcowie, a podtrzymują go pisma święte i historia. Ponieważ, jak mówię, Bóg wspierał swój Kościół pomimo wszystkich tych męczeństw, całego tego zamieszania i wszystkich prześladowań. Nadal tu jesteśmy.

I wraca prosto do Jozuego. Trzeba to napisać przed wygnaniem, bo on wciąż jest królem w bitwie. To się nie zdarza po wygnaniu.

Zatem musi to zostać napisane przed rokiem 600 p.n.e. A Jozue istnieje około 1200 roku p.n.e. Zatem ma już 600 lat.

Ale tak czy inaczej, jest to już inny sposób. Wracamy do Jozuego 2600 lat temu, święci już wracali do Jozuego. Jest to więc dla nas wspólne źródło siły, siły duchowej.

Więc myślę, Melanie, że to wspinała odpowiedź, że wrócił do Pisma Świętego, ale nie miał w pełni, to znaczy, a my mamy całe objawienie Boże. Mamy więc jeszcze wspanialszego niż Jozue. Mamy prawdziwego Jozuego, który pokonał śmierć.

Zatem to właśnie ta tradycja może nas podtrzymać, tradycja świętych na przestrzeni wieków. Następnie mamy wielki apel wiary w 11 rozdziale Listu do Hebrajczyków, dotyczący wszystkich tych różnych osób, które miały ten wielki apel wiary. To, co uważam za interesujące, wspominałem, że pierwszym z nich jest Abel. Drugi to Enoch, a trzeci to Noe.

Abel uwierzył Bogu i co się z nim stało? Zamordowany, męczeński z krwi Abła na rzecz Zachariasza, syna Barakaja, o którym jako ostatni wspominamy w Biblii. Abel został zamordowany. Jeśli nie będzie zmartwychwstania, zwycięży Kain, a jeśli nie będzie, Abel.

Zobacz, że ten tekst zakłada, że Bóg jest sprawiedliwy. Jedynym sposobem, żeby to było sprawiedliwe, było to, że musiało to nastąpić po jego śmierci. To pierwsza historia w Biblii, w której sprawiedliwi są skazani na śmierć.

To pierwsza historia. To dla mnie niesamowite. Od tego zaczynasz.

To naprawdę pokazuje, że mieli nadzieję na coś, co mogło być niejasne i niejasne aż do zmartwychwstania, ale w swoich sercach wiedzieli, kim był ich Bóg. Cóż, taka była jego odpowiedź. Następnym jest Enoch.

Co się z nim stało? W tłumaczeniu nie umarł. Zatem pierwszy umiera. Drugi nie umarł.

A co się stało z Noem? Wszyscy inni zginęli. I tak oto są pierwsi wielcy bohaterowie wiary. A co jest normatywne? Chciałbym myśleć, że to Enoch.

A gdybym była sadystką, mogłabym wybrać Noaha, ale nie lubię Abła. Nie można więc oceniać życia po konsekwencjach, ponieważ niektórzy ludzie ponieśli śmierć męczeńską, niektórzy zostali przemienieni, a niektórzy przeżyli powódź. Jedyne, co ich łączy, to wiara i podobanie się Bogu.

Bóg był zadowolony ze swojej suwerenności, że inaczej nagrodzi ich wiarę. Ale wszyscy oni skończą po śmierci z Henochem i będą z Bogiem. Oni wszyscy tam wylądują.

W porządku. Mamy więc za sobą wspaniałą historię. Dało nam to historię, w której wszyscy są doświadczeni.

Wracają więc do Jozuego, tego wspaniałego doświadczenia. Właśnie o tym czytamy. Słyszeliśmy na własne uszy i ktoś musiał im to powiedzieć.

Mówili nam nasi przodkowie. Dziękuję więc Bogu za, jak zapisałem w notatkach, za rodziców, którzy nie mieli języka związanego i potrafili rozmawiać ze swoimi dziećmi i porozumiewać się. Opowiedzieli mu, co robili za swoich dni.

Mówi już, że to było przed wygnaniem i dawno temu. Niesamowity. Swoją ręką wypędziłeś narody i zasadziłeś naszych przodków, i zniszczyłeś narody, i sprawiłeś, że nasi przodkowie rozkwitli.

Komentowaliśmy równoległość i sposób jej działania. Ale patrząc wstecz, oczywiście Jozue i oni zajęli ziemię, którą dał im Bóg, ponieważ skończył się czas łaski dla Kananejczyków i nadszedł czas sądu. Bóg zastąpił ich swoim świętym ludem.

Zmiażdżył ich. Ale dla kontrastu, sprawił, że przodkowie rozkwitli. Potem mówi, że nie mieczem zdobyli tę ziemię, ani własne ramię nie przyniosło im zwycięstwa.

To była Twoja prawa ręka, Twoje ramię i światło Twojego oblicza, bo ich umiłowalesz. Zatem Jozue miał miecz, ale miał też ogromną moc. Mam na myśli, że w przypadku Jozuego runęły mury Jerycha.

To był rozdział szósty, ale przeciwko mnie użył miecza. Ale miecz był nieskuteczny bez stojącej za nim łaski Bożej. Bóg nie zapewniłby jej skuteczności, gdyby była wykorzystywana do wszelkich celów nacjonalistycznych i egoistycznych.

To właśnie wynika z historii Achana. Następnie mamy historię Gibeonitów, mamy historię pięciu królów z południa i aby ich zniszczyć, mamy ogromny cud, podczas

którego Bóg zatrzymał słońce i księżyc. Rozumiem, że oznacza to, że słońce schodziło z centralnego wzniesienia w dół i w kierunku Ajjalon w dolinie.

Myślę, że stało się tak, że słońce oślepiło Kananejczyków. Zatem masz księżyc, słońce za nimi i księżyc przed nimi. Myślę, że Kananejczycy byli zaślepieni.

Myślę, że dlatego Jozue nakazał słońcu się zatrzymać, ponieważ teraz słońce z nimi walczyło. Ale to jest cudowna księga Jozuego. Ale teraz zauważcie, co dzieje się w ich własnym dialogu z nim.

Zwróć uwagę na poruszanie się tam i z powrotem pomiędzy „ja” i „my”. Widzisz, jesteś moim królem, moim Bogiem, który zarządza Jakubowi zwycięstwa. A teraz my, za Twoim pośrednictwem, odpychamy naszych wrogów.

Przez Twoje imię depczemy naszych wrogów. Teraz ja, ja nie ufam mojemu łukowi. Mój miecz nie przynosi mi zwycięstwa, ale tobie, a teraz przechodzimy do, w dziwnych wersach, przechodzimy do my i do nas.

Dlatego myślę, że najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest dla mnie to, kim jestem w tej armii? Jediną najbardziej prawdopodobną osobą jest król, który dowodzi armią. Znowu kończę na Psalmie Królewskim na swój sposób. Gdy już to stanie się dla ciebie otwarte, zaczniesz rozumieć, że chodzi o króla i jego armię.

Ponieśli upokarzającą porażkę, tak jakby Jezus i jego armia ponieśli upokarzającą porażkę w Wielki Piątek i wszyscy odeszli od Niego. I wyznaje, że jego siła jest w Panu. Ale w tym przypadku sprawa się powtarza.

Ty jesteś moim królem. Dzięki Tobie odpychamy naszych wrogów. Nie ufam mojemu łukowi.

Mój miecz nie daje mi zwycięstwa. Mówi więc, że mam do ciebie całkowite zaufanie. Nie ufam sobie.

Jest wzorem prawości. To święta wojna w najlepszym wydaniu. Chociaż on prowadzi świętą wojnę uczciwie i to oznacza, że robi to przez wiarę.

Stoczyli tę bitwę przez wiarę. I w proteście niczego nie naruszyli, w obozie nie ma grzechu. Zatem to jest święta armia, która poniosła klęskę.

To niesamowite. Mamy taki psalm. To jest przekaz ludu Bożego, gdyż popadł on w porażkę i otrzymuje prawdy, dzięki którym może żyć pośród niej.

Nie rezygnują z życia wiary. Nie powiedzą: „No cóż, Boże, zawiodłeś nas”. Lepiej zrobimy to o własnych siłach i zapomnijmy o tym lub udajmy się do innego, zaufanego czegoś innego.

Nie, popadliśmy w porażkę, ale nie rezygnujemy z Boga w jej trakcie. Prawie wszystkie historie biblijne opowiadają o przeżywaniu przeciwności losu i pokonywaniu ich przez wiarę. Prawie wszystkie historie opowiadają o przeciwnościach losu i zwycięstwie pośród nich dzięki wierze.

Cóż, myślę, że dowiedzieliśmy się tutaj kilku prawd, według których możemy żyć, gdy przechodzimy przez czasy niezastużonych cierpień. Teraz dochodzimy do lamentu i jak widać zaczyna on od dwóch jego części: porażki, a następnie upokorzenia porażki. To naprawdę w słowach dosłownych w wersety 9 i 10, a następnie w bardzo metaforycznych słowach, aby pokazać nam rozmiar porażki w wersety 11 i 12.

Mówiąc bardziej dosłownie, odrzuciłeś nas i upokorzyłeś. Nie wyruszenie już z naszymi armiami. Sprawiliłeś, że się wycofaliśmy, zanim wróg i nasi przeciwnicy nas splądrują.

Następnie używa metafory: wydałeś nas na pożarcie jak owce, rozproszyłeś między narodami. Sprzedałeś swoich ludzi za grosze, nic nie zyskując na ich sprzedaży. Co to dla ciebie oznacza? Sprzedałeś swoich ludzi za grosze.

Co by to oznaczało? Wydaje mi się, co on mówi: straciliśmy armię, a oni nas pożarli, a wy nas sprzedaliście i nie otrzymaliśmy nic od wroga. To było za grosze. Nie zabiliśmy ich.

Zabili nas. Tak to rozumiem. Tylko za grosze.

Żaden z wrogów, wyszli kwitnący, prosperujący i splądrowali nas. To nie jest, jak mówisz, zdrowie, bogactwo i ewangelia, dobrobyt, ewangelia na dłuższą metę, którą tu mamy. Potem przychodzi jego upokorzenie, ponieważ reprezentuje żywego Boga i jest królem.

Wstydzę się tego, gdzie jestem. Jest bardzo szczery w swoich emocjach. Dlatego ludzie kochają Psalmy, ponieważ są uczciwe.

Więc, mówi, uczyniliście nas synonimem, nami. A potem, och, wersety 13 i 14 mówią o armii. Wydałeś nas na pośmiewisko sąsiadom, na pośmiewisko i na pośmiewisko otaczających nas ludzi.

Uczyniłeś nas wśród nich przydomkiem. Jesteśmy dla nich jednym wielkim żartem. Chciał zażartować o armii.

Czasami żartujemy o niektórych armiach i wydaje się, że po prostu nie są w stanie walczyć. Stają się więc obiektem żartów całego świata. A teraz macie króla, a on żyje w hańbie i rumieni się ze wstydu.

Moja twarz pokryta jest wstydem. To chyba oznacza, że rumienię się ze wstydu z powodu tego, co się stało. Na drwiny tych, którzy mi urągają i urągają z powodu wroga pragnącego zemsty.

Teraz następuje protest. I to jest protest, że nie złamaliśmy paktu. To niezasłużone cierpienia.

To wszystko na nas spadło, choć nie zapomnieliśmy o Tobie. A słowo zapomnieć oznacza w zasadzie tak, jak musisz pamiętać, pamiętać. Przeciwnieństwem pamiętania jest zapominanie, ale tak naprawdę zapominanie jest sprawą moralną.

W pewnym stopniu wiąże się to z rozcłódkowaniem. Innymi słowy, nie rozcłódkowaliśmy się. Przypomnieliśmy sobie.

To trochę zbyt ekstremalne podejście, ale pomaga zrozumieć, na czym polega zapominanie, ponieważ oddzielasz się od tej historii. Nie zapomnieliśmy. Nie złamaliśmy Twojego przymierza, czyli 10 przykazań.

Kochali Boga całym sercem. Nie mają idoli i obrazów. Nie nadużywali imienia Bożego.

Zakładam, że zachowywali szabat przed Panem i nie dopuścili się cudzołóstwa, kradzieży, morderstwa ani fałszywego świadectwa. Stawką jest tutaj święty lud. Nasze stopy nie zboczyły z Twojej ścieżki, ale nas zmiażdżyłeś, uczyniłeś siedliskiem szakali i tak dalej.

Zanim to zrobiliśmy, coś pominąłem. Co z tego wynika, jaką prawdę wyciągnąłeś z części lamentów? Czy znasz jakieś prawdy, według których możesz żyć? Wyszliśmy z zaufania, historii, pism świętych, historii. Bóg ma wspaniałe, jak to ujęłam, wspaniałe osiągnięcia.

Za nami stoi wspaniała historia. Ta historia jest służebnicą naszej wiary, która nas wspiera. Jaką prawdę wypływasz z lamentu? Wygląda to dość beznadziejnie.

Wygląda dość bezradnie. Dla nas wygląda to całkiem bezradnie. Trafne spostrzeżenie.

Taka jest rzeczywistość. No cóż, myślę o sobie i wielu z nas, bo mamy dobrobyt, no wiesz, teologię, gdy przychodzą kłopoty, mówimy: zostawiłeś mnie, Boże. Prawidłowy.

Cóż, taka jest szczerosc. Pytam, co daje nam pewnośc siebie? Cóż, o to włascnie chodzi. To, co z tego mam, to suwerennośc Boga.

Nie wątpił, że Bóg jest suwerenny nad tą sytuacją. To włascnie mi z tego wychodzi. Zwróć uwagę na werset dziewiąty, zrobiłeś to.

10, ty, 11, ty, 12, ty, 13, ty, nie mozesz tego przegapić. Ty, ty, ty, ty, Bóg tego dokonales. Nigdy nie wątpił w suwerennośc Boga.

Zatem niezaleznie od cierpienia, przez które przechodzimy, bądźcie pewni, że Bóg miał przed tym plan. Nie wie, jaki jest projekt. W większośc przypadków nie wiemy, ale nie wątpił, że Bóg sprawuje kontrolę.

To nie wymknęło się spod kontroli. Myślę, że to ważna prawda, której powinni się trzymać męcennicy. Bóg na swój sposób odpowiada za wszystko, co dzieje się z ISIS.

Pardon? Podtrzymuje naszą wiarę i nasze zakotwiczenie w suwerenności Boga. Amen. Wzmacnia nas, cokolwiek się dzieje, czy to tutaj, cokolwiek się dzieje, nawet w naszym życiu.

To włascnie zrobili. Powiedziałbym nawet, że dodam do tego nasze zaufanie. To buduje twoją wiarę, ale dla mnie to głębokie zaufanie, że wiem, że jest suwerenny.

Tak. I dlatego możemy w nim ufać. I to jest nasza odpowiedź na to.

Amen. Podoba mi się to, bo w środku protestu wyznaje swoją wiarę. Czy nie byłoby tak, gdybyśmy zrobili to samo, zamiast po prostu protestować i narzekać?

Nie łączymy tego z wiarą. Amen. I że Boże, bez względu na to, przez jaką próbę przechodzę, postawiłeś mnie tutaj i nie rozumiem.

Jestem w chmurze. Straciłem racjonalny kontakt, ale nie wątpię, że masz nad tym wszystkim władzę. I to jest wspaniałe wyznanie wiary.

To cudownie. Po prostu niesamowite. Prawda? Cóż za zachęta.

Jakąż zachęta są dla nas te pieśni, dla życia wiarą. Wiesz, Bruce, kilka miesięcy temu z jakiegoś powodu zostałem poprowadzony w moich lekturach. Włascnie skupiłem się na czymś w Psalmie 75 i 75, o których mówisz, ale zapomniałeś o tym.

Bóg uczynił to wszystko. Powiedzcie swoim dzieciom i powiedzcie swoim dzieciom, żeby powiedziały swoim dzieciom. Więc po drodze zatrzymali się.

Po prostu sobie przypomnieli. Przestali mówić swoim dzieciom. To mieszanka, prawda? Bo u Jozuego narzeka, że nie powiedzieli swoim dzieciom, ale tutaj jest całkiem jasne, że jest też prawda.

Niektórzy powiedzieli to swoim dzieciom. Aby uzyskać pełny obraz, należy połączyć te dwa elementy. W porządku.

Teraz przyszliśmy i to, następne jest, to wszystko przyszło, nie zapomnieliśmy o Tobie. A teraz nasze serca się nie odwróciły. Mamy do czynienia z naszymi sercami kochającymi Boga.

I to jest wiara. Nasze stopy nie zbłądziły, ale to, co uczyniliście Kananejczykom, uczyniliście nam. Zmiażdżyłeś nas, uczyniłeś twardymi dla szakali, okryłeś nas głęboką ciemnością.

Zatem dowodem na to jest to, że gdybyśmy zapomnieli imię naszego Boga lub wyciągnęli ręce do obcego Boga, czy Bóg nie odkryłby tego, skoro zna tajemnice serca? Zatem nie jest to tylko zewnętrzne przestrzeganie. Wewnętrznie postępowaliśmy w uczciwości, wierze i miłości.

I mówi o tym, że nasze serca są w porządku wobec Boga, a Bóg nie potępia ich serc. I Bóg nie oskarża ich o to, że jesteście na pozór hipokryzją, jak na przykład w Psalmie 50. I Paweł to podnosi.

Jednak ze względu na Ciebie przez cały dzień stoimy w obliczu śmierci. Uważani jesteśmy za owce przeznaczone na rzeź. Pocieszam się tym, o czym jest psalm, że ta boska armia i król przeżywają to samo cierpienie, przez które ja mogę przechodzić.

Mam króla, który cierpiał razem ze mną. I myślę, że mówi o Jezusie, ponieważ przeszedł przez to cierpienie, został odrzucony i zawstydzony. Wszyscy go wyśmiewali.

Dlaczego nie zejdziesz z krzyża? Musiał jednak wykonać dzieło Boże, a jego dzieło wiązało się z byciem na krzyżu i śmiercią pokorną, haniebną. Zatem w pierwszej części otrzymuję Pismo Święte i historię. W drugiej części otrzymuję suwerenność.

W trzeciej części otrzymuję przykład, który podtrzymuje moją wiarę. Następnie dochodzimy do ostatniej części: Obudź się, Panie, dlaczego śpisz? Obudź się. Nie odrzucaj tego na zawsze.

A on po prostu mówi, że tak to wygląda. Jest to część życia wiary, w której Bóg wydaje się spać. Czasami pukamy do drzwi, jak zobaczymy, jak powiedział Lewis, aż do momentu, gdy nasze kłycie stają się krwią i drzwi nigdy się nie otwierają.

Dodam jeszcze, że cofam się i patrzę na górę, a tam wszystkie światła są zgaszone. Tak właśnie się czuje. Jezus odczuł to na krzyżu jako opuszczony.

Dlaczego chowacie twarz i zapominacie o naszej nędzy i ucisku? A potem całkowite upokorzenie. To wąż miał być w prochu, a my jesteśmy w prochu. Zostaliśmy sprowadzeni na proch.

Nasze ciała przylegają do ziemi niczym wąż. Jesteśmy tacy upokorzeni. Powstań i pomóż nam ratować dzięki Twojej niesłabnącej miłości.

I to już koniec psalmu. Pozostawia nas w miejscu, w którym czasami czujemy się nawet po śmierci. To koniec, nierozwiązany. Następnie zadanie zostaje przekazane reżyserowi muzycznemu.

Jest to w kanonie Pisma Świętego, ponieważ Bóg w końcu mu odpowiedział, ale nie psalmiście. W psalmie, który mówi nam, że musimy żyć wiarą, nawet jeśli nie widzimy odpowiedzi tu i teraz. Jest to więc wielka modlitwa za męczenników, przez którą właśnie przeszliśmy.

Jest to jeden z wielkich i w tym psalmie jesteśmy w towarzystwie wielkiego apostoła Pawła.

To jest dr Bruce Waltke i jego nauczanie na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 17, Lament wspólnotowy, Psalm 44.